GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^er. 13.** 30. stycznia 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Pan, raczył najłaskawiéj zezwolić, aby c. k. sekretarz poselstwa w Rzymie, Ferdynand Ohms, przyjął i nosił dany sobie przez Jego Świątobliwość Papiéża krzyż komandorski orderu Ś. Grzegorza Wielkiego.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém, wydaném do c. k. kancelaryi nadwornéj z d. 8. stycznia b. r. raczył doktorowi medycyny i chyrurgii, profesorowi okulistyki, Antoniemu Rosas, dać pozwolenie, aby przyjął dyplom na członka fizyczno-medycznego towarzystwa w Erlangen,

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gazety madryckie donoszą pod d. 31. grudnia, że królowa rejentka wezwała na dwór jenerała-majora Monet, aby gorliwość, czynność i wiadomości jego, więcéj były pożytecznémi dla służby królewskiéj.

Wyrok królowéj pozbawia księcia Granady, z powodu uczestnictwa w powstaniu, wszystkich honorów. Ten sam dekret oddala z urzędu wszystkich wojskowych, jakiegobądź stopnia, którzy karlistom dawali pomoc.

Don Victor Saez, biskup Tortosy, o którym nie dawno mówiono, że został do Madrytu powołany, przybył do tego miasta.

Gazeta nadworna donosi, że w d. 21. grudnia został korpus powstańców w Łlana, w Katalonii, pod sprawą pułkownika Pl̄andolit pobity i rozproszony. Nie lepiéj miało się powieść kupie powstańców Alagranera w królestwie Walencyi.

Pewny dziennik paryzki mówi ciągle o konstytucyjném poruszeniu w Katalonii, z którém miało się połączyć wojsko królowéj. Naczelnicy tego powstania mieli oświadczyć, że się łączą z rządem jedynie pod warunkiem, że niezwłocznie zostaną stany (Cortes) zwołane i konstytucyja nadana. Gazety ministeryjalne nic o tém nienamieniają.

Journal des Debats donosi pod d. 13, stycznia: »Listy prywatne z Katalonii zdają się dzisiaj potwierdziać, że konstytucyjne poruszenie, którém władze Barcełłony same kierują, przybrały stanowczy charakter, i że posłannik jenerała Łlander został do Madrytu wysłany.

Messager pisze z Madrytu pod d. 6.: »Przybył tu z Katałonii pułkownik, który przywiózł adres jeneralnego kapitana Łlander do królowéj, w którym tenże jenerał po przedstawieniach względem niepodobnych do wykonania rozkazów rządu żąda uwolnienia ministra Zea Bermudez, i zakłada jeszcze inne dalsze warunki, któreby, w razie potrzeby, mógł przywieść do skutku, ponieważ może polegać na duchu mieszkańców owéj prowincyi i na zgodnym sposobie myślenia jeneralnego kapitana Valencyi, p. St. Martin. Rząd jest przezto w wielkim kłopocie, albowiem widać w tém między wszystkiémi jenerałami łącznie z radą rejencyjną umówiony plan: aby królową zmusić do uwolnienia ministeryjum i zmienienia jéj polityki. Cały Madryt wié już o tym kroku, a życzenie dowiedzenia się o postanowieniu królowéj wielkie sprawuje wzburzenie.

Gazeta madrycka *Estrella* (gwiazda) donosi pod d. 29. grudnia: »Podług ostatnich doniesień z nad granic portugalskich, bawił Don Carlos w ostatnich czasach w Lamego, gdzie oczekuje, dopóki mu jego synowiec, Dom Miguel, nieprzyśle korpusu wojska, aby mógł wnijść do Hiszpanii. Przedsięwzięto najstosowniéjsze środki na granicy, rozciągającéj się od Badajoz do Zamory; tymczasem nie wierzą, aby Don Carlos tak śmiałe wykonał przedsięwzięcie. W charakterze jego nié ma nic wojowniczego lub przedsiębierczego.

Osławiony złoczyńca (Facineroso) Merino uciekł tylko w 16 ludzi do Portugalii. Kupa jego została zupełnie rozproszoną, i od kilku dnie nié ma wiadomości, co się z nim stało.

Sentinelle de Pyrenées z d. 9. t. m. zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii:

»W d. 28. (podług innych wiadomości d. 27.) grudnia zaszła krwawa potyczka pod Alloz i Santa Cruz de Campizo (w Nawarze). Karlistami w liczbie 6000 ludzi, dowodził Zumalar-

regnjy. Siła zbrojna królowéj liczy tu 2000 ludzi piechoty i 500 jazdy. Ochotnicy królowéj, którzy pomimo przedstawienia swojego dowódzcy za prędko się posunęli, za nim mogli być wsparci przez wojsko regularne, doznali wielkiéj klęski. Potyczka ta trwała od godziny 11 rano do godziny 4 z południa, albowiem powstańcy dopóty się trzymali, dopóki jenerał Sarsfield nie kazał strzélać artyleryi. Liczba zabitych i ranionych z obojéj strony wynosi 8 do 900 ludzi.. — Przypisek do *Indicateur de Bordeaux* z d. 8. wyraża: »Potyczka pod Santa Cruz de Campizo bardzo była żwawą. Powstańcy dzielnie walczyli, atakowali podwakróć z bagnetem w ręku, i cofnęli się dopiéro po cztérogodzinnym boju utraciwszy 300 ludzi, i między tymi dwóch dowódzców i kilku oficérów. Strata wójsk królowéj wynosi 24 zabitych i 102 ranionych. Powstańcy, którzy w wielkim nieładzie do Olava uciekają, są ścigani.«

Journal des Debats z dnia 15. b. m., odebrany w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność, zawiéra następujące wiadomości z Hiszpanii.» Z Madrytu donoszą pod dniem 7. stycznia: Krok, uczyniony przez jeneralnego kapitana Katalonii, Llauder, u królowéj, żądający, aby pan Zea został oddalony i dawne kortezy (*por estamientos*) były zwołane, zajmuje ciągle umysły. Rada ministrów zebrała się po kilka razy, lecz nic nie uchwalono. Słychać, że jenerał Quesada przesłał oświadczenie swego przystąpienia do przedstawienia jenerała Llauder. Jenerał Zarco del Valle, który dotąd tymczasowie zawiadywał wydziałem wojny, został ostatecznie ministrem wojny mianowany. Wyrok, z 56 artykułów złożony, zawidziany przez pana Burgos, umieszcza przepisy, aby wolności druku położyć tamę i trzymać ją na wodzy. (Dekretem królowéj został pan Burgos ministrem finansów ostatecznie potwierdzony.)

Na Lloyd français w Paryżu przybito w dniu 13. b. m. wiadomości z Madrytu z dnia 6., podług których Don Carlos, połączywszy się z jenerałem Merino w Villareal i biskupem Leonu (oddawna z Hiszpanii wygnanym), został przez nich wezwany, aby się z nimi do Hiszpanii udał, gdzie, byleby się pokazał, w tryumfie do Madrytu będzie wprowadzony.

Portugalija.

Listy prywatne z Lizbony, umieszczone w *Morning Herald*, żartują sobie z imaginalnéj eskadry jenerała Eliot, którą bogaci torysowie w Anglii i rząd holenderski mieli uzbroić. — Okręt linijowy »Dom Pedro«, stojący na teraz na Tamizie, odebrał zapieczętowane rozkazy. Wprawdzie flota admirała Napier składała się z jednego okrętu linijowego, z 2 fregat o 50ciu działach, 3 innych fregat, 3 korwet, 4 brygów, 3 statków parowych i kilku szonerów; lecz między osadami nié ma zgody, a admirał nié ma popularności; albowiem miésza się bez potrzeby w drobnostki. Zaniesiono przeciw niemu wiele zażaleń, z samego okrętu admiralskiego wzięło uwolnienie 15 oficérów, nawet z wojska chciało się wielu oficérów oddalić, i jak się zdaje, sami cudzoziemcy, a to dla zniżonego onym żołdu; tymczasem zgłosiło się mnóstwo ochotników. Dowódzcą brygady irlandzkiéj mianowany został podpułkownik Honor, a pułkownik Bacon brygadyjerem. Rząd użył sławnego klasztoru hieronimitanów w Belem na publiczne cele, a mnichów przeniósł do innych klasztorów.

Królewski szoner »Pike«, przybyły w dniu 7. stycznia do Falmoth, przywiózł nowsze wiadomości z Lizbony, do dnia 28. grudnia. Stronnictwa, wojnę wiodące, zajmowały jeszcze te same stanowiska, i zdawało się, że zamyślają tamże zimę przepędzić; tymczasem uzbrajały się najmocniéj do zaciętego boju, który z dogodniéjszą porą roku znowu się rozpocznie. Dom Miguel opiéra się przyjąć ofiarowane sobie przez Hiszpaniją pośrednictwo, i zdaje się, że postanowił utrzymać prawa swoje do tronu Portugalii fizyczną siłą. Donoszą oprócz tego, że naczelny dowódzca wojska miguelistów, jenerał Macdonald, wziął uwolnienie, a następcą jego będzie hrabia Povoas.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta brigthonska donosi: »Król wyjedzie w d. 4. do Londynu dla zagajenia posiedzenia parlamentu. J. k. m. zabawi 4 dni w Londynie i potém pówróci do Brigthonu, gdzie dwór bawić będzie do 20. lutego, poczém królestwo jmść opuszczą nas na tę zimę.

Gazety londyńskie donoszą pod d. 10. stycznia: Król jmć dał w d. 5. b. m. w Bryghtonie świetny obiad dla ciała dyplomatycznego. Królestwo ichmość zabawią do 20. lutego w Bryghtonie, a potém udadzą się do Windsoru. Począwszy od 21. lutego aż do dalszego zalecenia będą każdéj środy pokoje w pałacu królewskim.

Od powrotu księcia Talleyranda bywają często narady pomiędzy nim a posłem hiszpańskim, kawalerem Vial.

Sir Statford Canning, o którym mówiono, że uda się do Petersburga z poselstwem, nie pojedzie tamże, i to z powodów, których, jak

Courier dodaje, nie należy szukać w stosunkach Anglii do Rossyi.

Hrabia Bathurst postanowił po długim zawodzie urzędowym usunąć się od spraw publicznych i żyć w zaciszu domowém.

Okręt wojenny portugalski »Dom Pedro« zarzucił kotwicę pod Gravesend. Zwiedzenie przez tę fregatę brzegów angielskich miało na celu, uważać działania ajentów Dom Miguela w Anglii. Kapitan i kilku oficérów okrętowych przybyli w d. 9. stycznia do Londynu.

Podług listu z Lizbony z d. 28. grudnia, umieszczonego w *Morning Herald*, otrzymał książę Terceiry list od byłéj rejentki Dony Izabelli Maryi, podług którego powinna być pod eskortą odprowadzona i prosi, aby ją przecież uwolniono. Daléj słychać, że Dom Miguel dowiedział się o téj korespondencyi i zniszczył jéj zamiar. Podług innych wiadomości miała ta księżniczka umrzéć w skutek obejścia się z nią jéj brata.

Francyja.

Książę Orleański powrócił w d. 12. stycznia z Bruxelli do Paryża.

Dziennik *Journal de Paris* z d. 15. stycznia oświadcza za zupełnie fałszywą wieść, przez kilka pism paryzkich rozgłoszoną, że książę Broglie występuje z ministeryjum, i że z tąd nastąpi modyfikacyja gabinetu; niemniéj do tego powody i skutki, które pomieniony dziennik z tego wyciąga.

Moniteur zawiéra dwa raporta ministra publicznego oświecenia: jeden oznacza rachunkowość uniwersytetu, drugi jest niejako usprawiedliwieniem budżetu tego ministeryjum, w którém prawie w każdym rozdziale więcéj żądają, jak w roku przeszłym. Na naukę elementarną żądają 4,600,000 fr., z których, stosownie do ustawy, na ostatniém posiedzeniu zapadłéj, gminy dadzą 3 mil. przez dodatkowe centymy do podatku gruntowego.

Dziennik *National* z roku 1834 został po raz piérwszy przed sąd przysięgłych pozwany, ponieważ, zmieniwszy swój tytuł, starał się oszukać swojego dawniéjszego odpowiedzialnego wydawcę, który otzymał zakaz ogłaszania obrad sądowych.

Między jenerałem Bonnet, prezydentem piérwszéj komisyi algierskiéj, a panem Pescatory, jednym z jéj członków, odbył się w d. 11. stycznia pojedynek, któremu, gdy dwa razy wystrzelono, świadkowie położyli koniec. Spór ten ma pochodzić od czasu wsiadania na okręt w Toulonie, gdzie jenerał Bonnet oprócz instrukcyj, danych komisyi, miał jeszcze szczególne otrzymać zlecenie.

W dalszych obradach nad adresem odpowiedném w izbie deputowanych dnia 7. stycznia odrzucono poprawkę pana Lacuée przy paragrafie, traktującym o dochodach publicznych. P. Pelet de la Lozere przywodzi przy téj sposobności na pamięć Algier, i życzy sobie, aby rzecz ta niebawem była załatwiona. Po paragrafie o ustawach ku uzupełnieniu konstytucyi życzy sobie p. Isambert domieszczenia artykułu, przez który rząd powinien być proszony o zmniéjszenie biskupstw za współdziałaniem izb. Projekt ten, na który powstawał prezydent, zostaje odrzucony.

Narady postępują daléj do §fu 40go, traktującego o utrzymaniu pokoju. P. Bignon zbija najprzód projekt pana Lamartine, dotyczący się pytania o Turcyi. Mowca życzy sobie, aby miéjsce teraźniéjszéj polityki zajęła polityka większa, moralniéjsza, cały ród ludzki obéjmująca. Bez wątpienia byłoby to wspaniałą rolą, którąby takiéj polityce nadała życie publiczne. Atoli, gdyby to jaki rząd uczynił, nie będąc pewien, że inne rządy pójdą za tym przykładem, popełniłby wielką nieroztropność. Nateraz jeszcze oddalony jest czas, w którymby tak piękne marzenie spełnione być mogło. Pan Bignon przechodzi do rozdziału projektu adresu, który mówi o utrzymaniu teraźniéjszego podziału kraju. Mówi ón: Jeźli izba przyjmie ten paragraf, tedy przypuści tylko zasadę, bez zmuszenia rządu do onéj przyjęcia, lub onemu przepisywania, jakiéj drogi trzymać się ma w onéj wykonaniu. Zasada ta chce jedynie zwrócić większą uwagę odpowiedzialnego rządu na zachowanie narodowych interesów. Dotyczący się paragraf, wyrażający: »Francyja nie przyznała nikomu prawa, i nigdy takowego nie przyzna«, obejmuje przeszłość i przyszłość." Co się dotyczé przeszłości, jest tu mowa o Polszcze. Że naród ten, w mowie od tronu nie jest tą razą wyraźnie wymieniony, pochodzi ztąd, że i inne narody, do których się ten rozdział ściąga, nie są imiennie wyrażone. Komisyja trzymała się tego zdania, że, gdyby względem istnienia niektórych narodów, lub odgraniczenia ich krajów zajść miały odmiany, potrzebaby wprzód przyjąć, że Francyja, bez nadwerężenia traktatów, ze szkodą porządku rzeczy w Europie, z własną szkodą i bez własnego współdziałania, nie może takich odmian uznać; komisyja jest przekonaną, że się zgadza przez rozdział w mowie będący, ze zdaniem tak izby, jakoteż ministeryjum. Co się dotyczé Polski, odpowiedziało angiel-

skie ministeryjum na dotyczący się wniosek mojego przyjaciela Fergusson, że nietylko nie dało swojego przyzwolenia do teraźniéjszego stanu rzeczy w Polszcze, lecz się nawet po kilkakroć przeciw takowemu protestowało. I nasze ministeryjum wyraziło się w tym względzie, wprawdzie naprzeciwko lorda Palmerston dosyć słabo. W odpowiedzi Monitora na artykuł gazety petersburskiéj przyjęta jest zasada, że gdyby warunki traktatu z roku 1815. były naruszone, każde z mocarstw, w téj mierze udział mających, ma prawo żądać objaśnień. Teraźniéjszy stan Polski uważany jest przez Angliją i Francyją jedynie za faktum. Obadwa mocarstwa, ze względu na trudne położenie Europy, nie uważały za stosowne, jąć za broń ku obronie traktatów; lecz protestowały się przeciwko nadwerężeniu takowych. Jeszcze inne pytania zwracają uwagę na siebie. Położenie państwa otomańskiego, położenie południowéj i środkowéj Europy, plany, jakie ten właściwy stan rzeczy zrodzić może, podobieństwo, że miedzy tym a owym rządem mogły tajemne zajść układy, że tam i ówdzie było zgromadzenie monarchów, a teraz jest kongres ministrów — sąto, mości panowie, okoliczności, tém bardziéj na uwagę zasługujące, że te układy są dla Anglii i Francyi obce. Ministerstwu naszemu, chociażby sobie życzyło, nie podobna jest te obawy rozprószyć. Nie od nas zawisło, mci panowie, życzyć sobie utrzymania traktatu z r. 1815; lecz, gdy raz, może z przesadzonéj miłości do pokoju, wychyliliśmy kielich poniżenia aż do dna, tedy najmniéjsza jest to, czego możemy żądać, aby mocarstwa zachowywały ustawy, które sobie same przepisały; najmniéjsza, co możemy uczynić, gdy się protestujemy przeciw takowym, gdy je owe mocarstwa przekroczyły. Atoli, gdyby miał zajść nowy podział krajów, natenczas ministeryjum, wedle swego zapewnienia, uczyni swoję powinność. Lecz zanim do takiego powszechnego przystąpi środka, powinien rząd nie uznawać pojedyńczych zamachów na istniejący stan posiadłości. Tu kończy się nasza rola; a rozpoczyna się rola rządu. Powinniśmy jeszcze wynurzyć nasze zdanie, iż rząd przy każdém przedsięwzięciu ku zachowaniu honoru i interesu Francyi może polegać na naszéj dzielnéj pomocy (oznaki przyzwolenia następują przy końcu mowy). Minister spraw zewnętrznych książę Broglie: Mci panowie! wstępuję na mownicę, dla podziękowania mowcy, który przedemną mówił, i komisyi za adres, na który zupełnie zgadza się rząd w każdym paragrafie i w każdéj zasadzie, w tymże wyrzeczonéj, jakoteż i w oświadczeniach moich poprzedników. Rząd pochwala te zdania i starać się będzie wypełnić objawione życzenia. Powtarzam, iż nie powstawano w uprzedniéj mowie na rząd, a nawet nie żądano objaśnień. Uczynione z drugiéj strony zarzuty, zastrzegam sobie zbić. Poprawka pana Corcelles nié ma miéjsca. Użala się ón, że nié masz żadnego odpowiedzialnego ministra spraw zewnętrznych. — W końcu wnosi pan Briqueville projekt do zmiany, żądający przełożenia projektu do ustawy o wojsku odwodowém. — Gdy na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 8. stycznia ciągnęły się dalsze narady nad paragrafami adresu, rozwinął p. Lamartine swoję zapowiedzianą poprawkę względem pytania wschodniego. Wychodzi ón z tego zdania, że państwo tureckie blizkie jest chwili, w któréj się starać będzie podzielić się na swoje naturalne żywioły; Europa nie może nic rozumniéjszego uczynić, jak na kongresie zaprzeczyć każdemu pojedyńczemu mocarstwu osobnéj interwencyi, i względem całości wykonywać wielki protektorat dla spokojnego wykształcenia państw, które do nowego życia będą wezwane. Po nim nastąpił p. Mauguin, który, mówiąc o Portugalii, Hiszpanii, Włoszech, Grecyi, Polszcze i Turcyi, upatrywał w postępewaniu ministeryjum względem tych wszystkich krajów tylko szereg słabości i fałszywych kroków, i w końcu wynurzył podziwienie, że względnie tego istotnego postępowania p. Broglie w mowie swojéj zgodził się zupełnie z panem Bignon, pomimo, że mowa pana Bignon była jedynie od dwu lat mową opozycyi. Uznawać tę mowę, jestto ze strony ministeryjum przyznawać dotychczasowe błędy i w takim przypadku byłoby przyzwoiciéj dla ministrów, ustąpić, i innym miéjsca zostawić. P. Broglie odrzekł, że w imieniu rządu uznał i pochwalił wyrzeczone przez pana Bignon zasady, lecz nie sposób, w jaki ón uważał stan Europy. P. Broglie odpowiedział przytém na pojedyńcze pytania i obwinienia.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 10. b. m. po przełożeniu projektu do prawa przez ministra wojny o wojsku odwodowém, przełożył p. Barthe projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów, onych oskarzeniu, osądzeniu, niemniej innych urzędników. Piérwszy rozdział traktuje o odpowiédzialności piérwszych. Ta ściąga się do prawa karzącego czyli cywilnego. Piérwsza zasadza się na zdradzie kraju, (przeciw królowi, królowéj, następcy tronu, lub rejentowi i rządowi, konstytucyi, izbom) uciskowi (*concussion*), wybiéraniu podatków przeciwnych prawu, przeniewierzeniu się w dochodach publicznych na swoje korzyść, przekup-

stwu, udziałowi w przedaży dóbr publicznych i zapomnieniu obowiązku służby (*prevarication*), umyślnemu nadwerężeniu interesów państwa niezważaniem ustaw lub nadużyciem swojéj władzy. Do cywilnéj odpowiedzialności należą: każdy ciężki błąd względem wykonania ustaw i utrzymania majątku publicznego; każda pożyczka przeciw prawu zaciągniona, każde wydanie rewersów skarbowych w większéj liczbie, niżeli ustawa pozwala, a potrzeba wskazuje; zaręczenie obcéj pożyczki bez zezwolenia izb i niepotrzebne użycie dochodów państwa na inne, oprócz wyznaczone cele. Izba powinna się oświadczyć wprzypadku, gdzie zachodzi odpowiedzialność cywilna ministrów, a oświadczenie takowe król potwierdzić powinien. Izby powinny wprzód wysłuchać komisyi i obwinionego ministra. Rozdział II. oskarzenie. Izba deputowanych może ministra ścigać tylko na oskarzenie przez pięciu członków podpisane. Po tém w trzech dniach należy powody oskarzenia przełożyć. Sądzili izba, że na to zezwolić musi, więc powinna udzielić onego dotyczącemu się ministrowi. Przynajmniéj w 8 dniach po tém udzieleniu powinna izba wysłuchać objaśnienia ministra, i potém, po nowém obradowaniu, roztrzygnąć, czyli tę rzecz należy przełożyć komisyi. Każde biuro izby wybiéra do téjże członka. Oskarzający i oskarzeni powinni być, gdy tego żądają, przez nię słuchani. Komisyja, w któréj żaden oskarzający zasiadać nie może, zdaje sprawę po 9 dniach izbie, i wnosi albo na odrzucenie lub przyjęcie oskarzenia; rozpoznawszy rzecz wprzódy. Może ona słuchać świadków lecz nie ministrów, tém mniéj żądać może, dokumentów od ministeryjum. Jéj protokuły będą pod rozpoznanie wzięte. Jeżeli na ogólnych obradach proponowane odrzucenie zaskarzenia, więc w téj mierze naprzód głosować będzie komisyja. Każdy członek może wnieść na wstrzymanie obrad względem dodatkowego śledztwa jakiego bądź punktu. Jeżeli artykuły oskarzenia będą przyjęte, zawiadomi się o tém izba parów, poczém izba mianuje z grona swojego komisyją z 3 lub 5 członków (podczas któréj obrad większość głosów rozstrzyga), którzy oskarzenie udowodnić mają. Tu następują przepisy jakie zachować należy, gdy przed ukończeniem rzeczy, izby zamknięte będą. Oskarzenie upada, jeżeli nowa izba niezbierze się w przeciągu 3 miesięcy. Współwinni ministrów będą razem z nimi ścigani. Oskarzenie nie przyjęte lub zaniechane nie może być odnowione. Żaden minister nie może być po trzech latach, gdy złożył swój urząd, oskarzony. Równie z powodu czynności ministrów, przeciw którym obrażeni obywatele zanieśli już skargę cywilną, może izba zanieść do izby parów; ona sama powinna oznaczyć, czyli pojedyńczy oskarzeni takową zanieść mogą. Rozdział III. Wyrok i onego wykonanie. Izba parów powinna się zamienić wsąd parów, skoro zaskarzenie zajdzie. Prezydent słucha najpiérwéj oskarzonego, i na jego raport wyrokuje sąd, czyli uwięzienie ma mieć miejsce. Przy początku obrad będą członkowie imiennie wezwani. Strona może każdego para odrzucić. Potém komisyja deputowanych wnosi oskarzenie, poczém sąd roztrzyga zarzuty oskarzonego. W obradach komisyja owa utrzymuje oskarzenie przez świadków i wyznanie ustne. Oskarzony powinien mieć swoich świadków i mówi na ostatku. Parowie głosują na tajemném posiedzeniu. Przynajmniéj część trzecia izby parów powinna mieć udział. Do rozstrzygnienia o ukaraniu potrzeba 5/8 głosów, do wymiaru kary potrzeba pojedyńczéj większości głosów. Księga ustaw karzących oznacza kary podług stopnia przewinienia; kara śmierci lub deportacyja tylko na zdradę kraju mogą być zastosowane. W razie osądzenia powinien minister sprawiedliwości starać się o wykonanie wyroku. Rozdział IV. Odpowiedzialność urzędników i wyrok w téj mierze. Przestępstwa kryminalne. Za inne przestępstwa nieurzędowe ulegają oni zwyczajnym sądom. Z powodu przewinień w urzędzie ustanawia prokurator rządowy przy sądzie królewskim członka izby oskarzającéj jako sędziego śledczego, który słucha świadków, lecz nie powinien wzywać oskarzonego. Izba oskarzająca powinna na jego raport rozstrzygnąć, czyli oskarzenie ma mieć miéjsce. Jeźli zawyrokuje w sposobie zatwierdzającym, natenczas należy donieść o tém dotyczącemu się ministrowi. Jeźli ten w dwóch miesiącach oświadczy, że oskarzenie jest ważne, lub się w tym czasie bynajmniéj nie oświadczy, natenczas postąpiono będzie przeciw oskarzonemu wedle prawa. Jeźli uzna oskarzenie za nieważne, więc stanie się odpowiedzialnym za czynność w mowie będącą, i powinien być wraz z oskanym pociągniony przed sąd parów. Rozdział V. Cywilna odpowiedzialność urzędników publicznych. Każdy może być oskarzony przed sądem cywilnym, gdy jego przełożona władza czynność jego osądziła za przeciwną prawu; wszelako i w téj mierze może minister wziąć na siebie odpowiedzialność, poczém oskarzony wolny się staje od odpowiedzialności. Jeźli cywilne lub kryminalne oskarzenie będzie przeciw urędnikowi odrzucone, wtedy oskarzyciel będzie ukarany 100 do 1000 fr.

Na posiedzeniu izby parów z d. 11. przełożył p. Barthe projekt o radzie stanu. Takowy był już roku zeszłego przełożony, lecz się nad nim nie naradzono.

Turcyja.

Moniteur egipski donosi w swojéj urzędowéj części z Alexandryi z d. 26. października r. z.: »Gdy bejowie różnych pokoleń obwodu Adany przybyli jeden po drugim, aby u nóg jego wysokości naczelnego wodza (Ibrahima paszy) złożyć hold swojego poddania się, wyjąwszy Mohamed beja, naczelnika pokolenia Kozanów, przeto jego wysokość wysłał krajowca z uprzejmym do niego listem, aby się bez bojaźni stawił. Posłaniec powrócił natychmiast z odpowiedzią Mohamed beja, że naczelnicy Kozanów nie stawiali się nigdy przed wielkorządzcą Adany, lecz nie zaniedbują uczynić zadosyć żądanéj przez niego posługi. Skoro naczelny wódz powziął tę odpowieź, oświadczył wyraźnie, że sam beja wyszuka i przy piérwszéj wycieczce do Adany znajdzie środki, aby go skłonić do przybycia. Gdy postanowienie to jego wysokości doszło do uszu znamienitszych pokoleń, postanowili oni na odprawionéj radzie, upomnieć Mohamed beja pisemnie przez posłańca, aby się poddał. Posłaniec odjechał istotnie i oddał powierzony list bejowi. Lecz powróciwszy doniósł tym, którzy go posłali, że naprożno był zatrzymany, i że naczelnik ich trwa w uporze. Naczelny wódz mając pod ten czas sposobność przybyć do Adany, za rzecz potrzebną uznał, zmusić beja Kozanów do porządku, aby naczelnicy innych pokoleń onegoż nie naśladowali; rozkazał zatém wyruszyć pod rozkazami jenerała Mohamed beja, gubernatora Adany, przeciw Kozanom oddziałowi, złożonemu z dwóch batalijonów 8. i batalijonu 11go pułku piechoty. W niedzielę d. 8. miesiąca Dzemazyl-Ewel, ruszyło wojsko w pochód i przepędziło noc w okolicy, zwanéj Majsa. Nazajutrz ruszyło w góry Kozan i po czterodniowym pochodzie stanęło w mieście, w górach położoném. Na wiadomość o przybyciu tego wojska, namyślił się bej inaczéj, który na kilka dni wprzód miał szalony zamiar doświadczać szczęścia broni, i pospieszył wysłać kilku ludzi swojego pokolenia do jenerała, prosząc o łaskę i oświadczając gotowość do poddania się. Na odpowiedź jenerała, że przyjmuje jego kapitulacyję, odjechał spiesznie i poddał się naczelnemu wodzowi. Jego wysokość przyjął go do łaski, udarzył go po potrzebnych napomnieniach i przedstawieniach suknią honorową i pozwolił mu wrócić na swoją posadę. Jenerał Mohamed bej powrócił z batalijonem 11. pułku do Adany, a w dniu 17. miesiąca ruszyły obadwa batalijony 8. pułku z miasta drogą uboczną i przybyły w 3 dniach do Pajas, którego More-Salem-Kutszukly-Ogly Mustafa bej podobnież otrzymał suknią honorową. Wojsko to kóczowało w Bejla, a w niedzielę dnia 22. przybyło do Antyjochii. Ponieważ dotąd mieszkańcy obwodu Adany nie płacili żadnego podatku, uchwalono zatém, aby płacili piastra od każdego oka sprzedanéj bawełny. Podatek ten nie stanie się uciążliwy i przyniesie rządowi znaczny dochód. Siladhar aga i jenerał piechoty Mohamed bej, wysłani przeciw zbuntowanym Arabom w okolicy Damaszku, nie użyli broni, aby ich do powinności nawrócić. Arabowie poczytali za pożyteczniéjszą skłonić się do woli, i jenerał przesłał jego wysokości spis summ przez nich zapłaconych. Teraźniéjsza ludność Syryi nie wynosi dwa milijony mieszkańców.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów. — Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 27. stycznia było 288 wołów. Płacono za sztukę po 63 do 93 zr. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 12 do 16, łoju 1 1/2 do 2 1/2 kamieni.

W przeszłym Nrze Gazety, w doniesieniu z »Handlugs-Zeitung von und für Ungarn« *zamiast: Winobranie w winnicach himalajskich, powinno być:* Hegyallajskich. — *Wiadomość, że obywatele ziemscy komitatu Kolocza postanowili nie wypalać tego roku zboża na gorzałkę, jest z Klausenburga, stołecznego miasta Ziemi Siedmiogrodzkiéj, gdzie pomieniony komitat leży.*

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der König von 16 Jahren*, drama we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Mirandolina, piękna gosposia oberzy*, komedyja we 3 aktach, i *Widowisko, któremu trudno dać nazwisko*, komedyjo-opera w 1 akcie.

Do tego nru. Gazety dołączony jest Dodatek nadzw. do nru. 5go Rozmaitości.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.